



Bursa gimn. im. Ad. Mickiewicza w Stryju: Twórca bursy, radca szkolny dr. Karol Petelenz.

trzeba bowiem bursy polskiej w Stryju oddawna silnie dawała się odczuwać, zwłaszcza że już istniała od lat kilkunastu bursa ruska. W lat parę Towarzystwo Bursy polskiej, dzięki zabiegom swego niestrudzonego Prezesa, zebrało z wkładek członków, darów osób zamożnych i subwencji powiatów okolicznych tak znaczny fundusz, że już w maju 1901 roku przystąpiło do budowy gmachu na gruncie, darowanym wspólnie przez patriotyczną Radę miejską, przy ulicy Kraszewskiego.

We wrześniu 1902 r. budynek był już oddany do użytku. Umieszczono w nim na początek 37 uczniów pod opieką profesora gimnazjalnego Franciszka Walczaka. Uroczystego poświęcenia dokonał dnia 3 maja 1903 ksiądz arcybiskup lwowski, Józef Bilczewski, który też przy tej sposobności w pięknych a gorących słowach przemówił do uczniów i licznie zebranej publiczności.

Bursa imienia Adama Mickiewicza w Stryju, mieszcząca obecnie 46 uczniów, stanowi piękny pomnik patriotycznej działalności w tem mieście Dra Karola Petelenza. Żałować tylko trzeba, że więcej uczniów nie może się w niej pomieścić, albowiem liczba zgłaszających się o przyjęcie dochodzi do setki; połowie zatem Wydział Bursy musi odmówić przyjęcia.

Jest jednak uzasadniona nadzieja, że obecny prezes Towarzystwa Bursy, prezydent sądu obwodowego, p. Alfred Hinze, zajmie się gorliwie rozwojem tej instytucji i uzupełni dzieło swego poprzednika przez dobudowanie nowego skrzydła tak, żeby w przyszłości co najmniej 80 uczniów mogło się w bursie pomieścić.



Bursa gimn. im. Ad. Mickiewicza w Stryju: Prefekt bursy prof. Franciszek Walczak.

Bursa gimnazjalna im. A. Mickiewicza w Stryju.

Rozwijające się w szybkim tempie miasto Stryj posiada od dwóch lat wspaniałą ozdobę, budynek Bursy gimnazjalnej imienia Ad. Mickiewicza.

Ważna ta instytucja zawdzięcza swoje powstanie wielce zasłużonemu dla miasta i powiatu byłemu dyrektorowi gimnazjum tutejszego, radcy szkolnemu Dr. Karolowi Petelenzowi, który w r. b. objął dyrekcję IV gimnazjum we Lwowie po ś. p. dyrektora Koziola.

W r. 1898, kiedy cała Polska obchodziła setną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, zawiązało się staraniem Dra Karola Petelenza Towarzystwo, które wzięło sobie za zadanie wzniesienia bursy imienia tego wielkiego wieszcza dla uczniów narodowości polskiej. Po-



Bursa gimn. im. Ad. Mickiewicza w Stryju.

Fot. Z. Frey, Stryj.

Zaręczyny Marconiego.

Z poza oceanu doszła do Europy wieść, że jedyna córka prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, miss Alicya Roosevelt, jedna z najpiękniejszych bobiet Ameryki przyrzekła oddać swą rękę sławnemu wynalazcy sposobu telegrafowania bez drutu, Włochowi Marconiemu.

Wiadomość ta zarówno w Europie jak i w Ameryce wzbudziła ogólne zainteresowanie, zarówno ze względu na sławę, którą zdobył sobie Marconi, jak i ze względu na to, że miss Alicya dotychczas wszystkim swym konkurentom, wśród których był nawet niejeden miliarder i niejeden czysty błękitnej krwi arystokrata, dawała zawsze odkosza.

Ostatecznie przecież serce młodej Amerykanki zabiło mocniej na widok sławnego wynalazcy i prezydent Stanów Zjednoczonych będzie musiał rozstać się ze swoją córką, która dotychczas w „Białym Domu” czyniła honory pani domu, przyjmowała dyplomatów i książąt, przybyłych z wizytą na amerykańską ziemię, jak na przykład księcia Henryka pruskiego...

Młodzi narzeczeni oboje cieszą się w Stanach Zjednoczonych wielką sympatją, więc też wieść o ich zaręczynach przyjęto na nowym kontynencie z wielką radością.

wówczas, gdy przejeżdżające w dość znacznej odległości pancerniki rosyjskie za pomocą podobnych

Podając fakt ten do wiadomości naszych Czytelników wraz z podobiznami zaręczonej pary, nie możemy się powstrzymać, aby nie wspomnieć o odkryciu, jakie osłabiło w ostatnich dniach znaczenie wynalazku Marconiego.

Oto podczas przejazdu rosyjskiej floty bałtyckiej w okolicy Aalsundu na jednym z wojennych statków norweskich, który był zaopatrzony w aparat telegraficzny systemu Marconiego, oficer pełniący służbę dostrzegł, że nagle ni stąd ni zowąd aparat zaczyna funkcjonować i to jak najdokładniej, bo wybijał litery jak najwyraźniej. Mimo to oficer z liter tych nie był w stanie złożyć całości. Zawezwani inni oficerowie znający język angielski, francuski i niemiecki, także nie mogli sobie dać rady z odcyfrowaniem tej depeszy i dopiero w przystani pokazało się, że depesza ta była w języku rosyjskim, a aparat Marconiego przejął ją



Zaręczyny Marconiego: Marconi wynalazca telegr. bez drutu.



Zaręczyny Marconiego: Miss Alicya Roosevelt.